

Donosy

Animal People, vol.9, no. 6, July /August 2000

Każdego dnia do stolicy Kamerunu przynosi się pół tony mięsa dzikich zwierząt, głównie szympanсів. Co najmniej 30 szympanсів zjada się każdego dnia w Kongo, a setki innych szmugluje się za granicę - donosi Debbie Cox, prowadząca rezerwat szympanсів w Ugandzie; takich schronień jest w Afryce piętnaście. To szmuglowane mięso szympanсіe pojawia się w restauracjach m. in. francuskich i hiszpańskich.

W Afryce powstają grupy broniące tych zwierząt, składające się z czarnych Afrykanów, którzy zaczynają rozumieć, że resztki dzikiego życia są skarbem ich ziemi. Ale małpy człekokształtne zagrożone są wyginięciem i to w ciągu najbliższych lat. Na pograniczu Ruandy i Kongo toczy się wojna stwarzająca dodatkowe zagrożenia dla żyjących tam goryli górskich. Pozostało ich 650 osobników, a przez partyzantów i głodującą ludność traktowane są jako obiekty do upolowania i zjedzenia. Według oceny Jane Goodall liczba szympanсів zmalała z miliona w roku 1960 do 150 tysięcy obecnie. Gwałtownie maleje także liczba orangutanów na Sumatrze i Borneo, a to wskutek kłusownictwa, wyrębów i pożarów lasów. Pozostało ich ok. 20 tysięcy.

- Każdego dnia do stolicy Kamerunu przynosi się pół tony mięsa dzikich zwierząt, głównie szympanсів. Co najmniej 30 szympanсів zjada się każdego dnia w Kongo, a setki innych szmugluje się za granicę - donosi Debbie Cox, prowadząca rezerwat szympanсів w Ugandzie; takich schronień jest w Afryce piętnaście. To szmuglowane mięso szympanсіe pojawia się w restauracjach m.in. francuskich i hiszpańskich.

- Jeśli dopuścimy do wyginięcia małp człekokształtnych, runą całe ekosystemy lasów deszczowych - ostrzega D. Cox - gdyż one opierają się właśnie na tych gatunkach. Dotknie to populacje drapieżników, a także rośliny, gdyż szereg odławianych gatunków zwierząt odgrywa podstawową rolę w roznoszeniu nasion. To wszystko grozi ogromnym kryzysem ekologicznym i społecznym.

Oprac.: **Ha Do**

Resurgence No. 202, wrzesień/październik 2000 r.

"Oddawanie czci Gai" to tytuł najważniejszego chyba w tym numerze artykułu 80-letniego już twórcy teorii Gai, światowej sławy naukowca i autora Jamesa Lovelocka. Opowiada on w nim o swoim dzieciństwie i doświadczeniach z ludźmi religijnymi, a także o fascynacji nauką. Opowiada o swojej tęsknocie za miłością. Autor zauważa, że nauka nie wystarcza, gdyż jest zbyt chłodna i zbyt racjonalna. Ludzie natomiast działają pod wpływem uczuć i intuicji. Racjonalizacja przychodzi później. Zdaniem Lovelocka nauka jest więc nienaturalna. Co prawda uczucia możemy wyjaśnić naukowo, ale nauka nie dotyczy tego, czym kierują się nasze serca. Motywują nas uczucia głodu, miłości, nienawiści, strachu. Jesteśmy zwierzętami stadnymi, które potrzebują przywódców, których się boimy, szanujemy, bronimy. Potrzebujemy legend opisujących naszego przywódcę i nas samych. Nauka też może dostarczyć takiej legendy, co więcej, legenda ta może być korygowana i jest wspólna dla wszystkich języków świata. Jednak nauka nie może być przedmiotem kultu. Częściej jest niestety redukcjonistyczna niż holistyczna. Przykładem redukcjonizmu są doświadczenia na zwierzętach. Dobro wszystkich istot zredukowaliśmy do własnego dobra. Gaja nie potrzebuje religii, nie potrzebuje kościołów - one należą tylko do ludzi. Nie jest też konkurencją dla religii, które w swej istocie zawsze szanują życie.

Vandana Shiva w artykule "Globalizacja i bieda" pisze o tym, jak ekonomiczna globalizacja jest wojną prowadzoną przeciw przyrodzie i biednym, a Ernst von Weizsäcker pisze, że bez sprawiedliwości społecznej nie można uratować przyrody.

Wśród omówionych najnowszych książek na pierwszym miejscu jest "Spuścizna Luny" (Luna to nazwa 800-letniej sekwoi, na której Julia Butterfly Hill spędziła 788 dni) Julii Butterfly Hill. Ta książka o prastarym drzewie, wspaniałej kobiecie - prawdziwej świętej naszych czasów - i o

wysiłkach dla ratowania lasów naturalnych stała się już światowym bestsellerem, a Julia jest - słowami recenzentki Suzi Gablik - największym wyzwaniem dla nas wszystkich.

Oprac.: **AJK**

The Ecologist, vol. 30 No. 6, Sept. 2000.

"Czy współpraca z biznesem prowadzi do kompromisów ze strony obrońców środowiska?" Pod tym tytułem kryje się debata pomiędzy Georgem Monbiotem i Jonathonem Porrittem, którzy przedstawiają odmienne stanowiska w tej kwestii. Przedstawiają jakie korzyści, a także jakie szkody przynoszą kontakty z biznesem. "Suckers" to z kolei artykuł o tym, jak hipermarket Walmart podbija Wielką Brytanię. Rezultaty: zniszczenie lokalnych wspólnot, miejsc pracy, likwidacja praw pracowniczych - wszystkie te procesy towarzyszyły wejściu Walmart na rynki USA, Południowej Afryki, Azji i Niemiec. Pisarz i aktywista ekologiczny Arundhati Roy z Indii pisze o konsekwencjach zbrojeń nuklearnych i budowy wielkich zapór w Indiach. W raporcie Ecologista na temat globalizacji biedy możemy przeczytać o tym, jaką rolę w powiększaniu światowego ubóstwa odgrywają Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Światowa Organizacja Handlu. Ostatni artykuł, na który warto zwrócić uwagę opisuje w jaki sposób kraje postkomunistyczne w Europie stają się śmietnikiem dla wielkich multikorporacji takich jak Monsanto. Tam najłatwiej sprzedawać genetycznie modyfikowaną żywność, a przy okazji reklamować się jako "przyjaciele środowiska".

The Ecologist, vol. 30 No. 7, Oct. 2000.

"Pieniądze i życie" - pod tym tytułem znajdujemy artykuł opisujący, jak wielki biznes farmaceutyczny zaangażowany w walkę z rakiem eliminuje z rynku inne, niekonwencjonalne metody, które mogą zmniejszyć zyski przemysłu chemicznego.

Roots, No 4.

"Czy zatowimizujemy klimat?" zapytuje autor artykułu, w którym opisuje międzynarodowe protesty w Lyonie we Francji podczas ONZ-owskiej konferencji, gdzie sugerowano, że energetyka atomowa może uchronić świat przed zmianami klimatycznymi. "Kobiety za różnorodnością" to temat spotkania w Pradze, podczas którego omawiano wojnę wypowiedzianą zarówno wartościom kobiecym, jak i przyrodzie oraz demokracji. "Wezwanie do blokady budowy autostrady" - chodzi o autostradę Loban w Austrii. Plany przewidują, że autostrada ta zniszczy bezpowrotnie podmokłe i niezwykle cenne przyrodniczo obszary. Ekolodzy z całej Europy przyłączają się do protestów.

Animal People. Vol 9, No. 8, Oct. 2000.

Coraz więcej ludzi na całym świecie potępia myślistwo. Autorzy artykułów zwracają uwagę, że nie ma usprawiedliwienia dla polowania dla trofeów, piszą też, że w wielu rozwiniętych krajach myśliwi starają się przedstawić jako obrońcy przyrody. Ochrona przyrody polegająca na akceptacji polowań jest czystą hipokryzją i ruch ekologiczny nie może nigdy się na to zgodzić. Tym bardziej, że myślistwo staje się działalnością powszechnie potępianą.

The Environmental Magazine. Vol. 11, No. 5, Sept/Oct. 2000.

Bill Clinton objął ochroną sekwoje, których wiek jest starszy niż narodziny chrześcijaństwa. To niewielki, ale znaczący sukces w ochronie resztek dzikiej przyrody. Inny artykuł, opisujący próby powstrzymania destrukcji, poświęcony jest dylematowi non-violence. Czy można w ogóle mówić o eko-terrorystach, skoro rządy, inwestorzy i przemysł niszczą i zabijają życie w dużo większym stopniu niż nagłaśniane, dramatyczne akcje obrońców przyrody, skierowane wyłącznie przeciwko urządzeniom niszczącym Ziemię, nigdy ludziom czy innym istotom? W artykule na temat ocieplania się klimatu autor zwraca uwagę na fakt, że samo ocieplenie nie jest już tematem sporów (choć oczywiście zawsze znajdują się technokraci głoszący, że to propaganda ekologów), natomiast dylematem jest, jak reagują na to zjawisko poszczególne kraje. Kilka europejskich państw faktycznie zmniejszyło emisję substancji przyczyniających się do zmian klimatycznych.

